

Robotnicy budowlani wypowiadają walkę brakoróbstwu

Niedawno ukazał się w „Głosie Wybrzeża” artykuł J. Rożena, poświęcony jakości budownictwa od strony wykonawcy. Wzbudził on duże zainteresowanie wśród załóg robotniczych na budowach Gdańska i Gdyni.

W związku z tym odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 14 w świetlicy ZBM przy ul. Wały Jagiellońskie 11, narada aktywno gospodarczego i politycznego zjednoczeń budowlanych Gdańska i Gdyni przy współudziale przedstawicieli DBOR, Miastoprojektu, związków zawodowych i organizacji partyjnych oraz użytkowników nowych osiedli — stoczników i przedstawicieli komitetów blokowych.

Narada została zorganizowana przez ZBM w porozumieniu z redakcją „Głosu Wybrzeża”. Budowlani omówią dotychczasowe błędy w swojej pracy i opracują wnioski, których realizacja zapewni poprawę jakości ich pracy.

Odroczenie wykonania wyroku na Rosenbergów

NOWY JORK PAP. We wtorek sąd apelacyjny USA odroczył do 30 marca termin wykonania wyroku śmierci na Rosenbergów. W tym czasie sąd najwyższy rozpatrzy wniosek obrońcy Rosenbergów o rewizję ich procesu.

Już tylko dwa dni do końca II dekady

Nadrabiają zaległości

Z pierwszej dekady lutego pozostały załogom wielu zakładów przemysłowych znaczne zaległości produkcyjne. Zaległości takie miały m. in. dzienne przy zakładach w Oliwie. Jednak w pierwszych dniach II dekady zdołały je one nadrobić. Już w dniu 17 bm. Zakłady Dzierżawskie wykonały 82,7 proc. planu miesięcznego pod względem ilości i 82,4 proc. pod względem wartości.

ZALOGA ZAKŁADÓW TŁUSZCZOWYCH IM. GEN. BEMA w Gdańsku do dnia 17 bm. zlikwidowała zaległości, osiągając 61 proc. planu miesięcznego.

GDAŃSKA FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH, która nie wykonała planu I dekady, do dnia 16 bm. osiągnęła 55,6 proc. planu miesięcznego.

Zaległości z dnia na dzień większe

GDAŃSKA FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA, która w I dekady wykonała 30 proc. planu miesięcznego, do dnia 17 bm. wykonała tylko 46,9 proc. zadań miesięcznych.

ZAKŁADY M-11 do dnia 17 bm. wykonały tylko 40 proc. planu miesięcznego.

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO do dnia 17 bm. wykonały tylko 12,4 proc. planu miesięcznego.

Nie wykorzystują dnia roboczego

W dniu 17 bm. w dziale mechanicznym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego po godz. 7 wiele maszyn było nieczynnych. Tokarz Józef Górnowicz i wiertacz Eugeniusz Stoliński uruchomili swoje maszyny dopiero o godz. 7,30. Jeszcze później, bo o godz. 7,45 stanęli do pracy tokarze Stanisław Kuchowski, Stefan Ludwiczak i Witold Rydlowski. Wszyscy oni po godz. 7 przesiadywali w szatni.

Spóźniał się przykład z takich tokarzy jak Roman Malinowski, Jan Deka, Stanisław Durka i inni, którzy stają przy swych maszynach punktualnie o godz. 7, by całkowicie wykorzystać 8-godzinny dzień roboczy.

Podnieść kwalifikacje zawodowe spawaczy

W okresie mrozów, które panowały w ostatnich dniach, niektóre brygady robocze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni spowodowały opóźnienie robót, na skutek niedostatecznego przygotowania do pracy w okresie zimowym. Spawacze z brygad Jana Stopińskiego i Tadeusza Urbńskiego opóźnili zderzenie rusztowań o 7 dni. Władysław Bartus i Alfons Szreder mimo, że pracowali bardzo ofiarnie, wykonali źle swoje zadania z powodu nieznanego metody spawania na mrozie. A przecież metoda ta jest już od dawna stosowana w naszym kraju. Kierownictwo Stoczni musi pomyśleć o podniesieniu kwalifikacji zawodowych spawaczy!

W Zakładach Futrzarskich

zaniedbano współzawodnictwo pracy

Współzawodnictwo jest podstawą wielu osiągnięć załóg roboczych w zakładach przemysłowych woj. gdańskiego. Przeważa ono do wzrostu wydajności produkcji, umożliwia dotrzymanie terminów zleceń roboczych.

A jednak nie docenia się tego ruchu w Gdańskich Zakładach Futrzarskich. Załoga nie uczestniczy tu we współzawodnictwie, gdyż nie mobilizuje jej do tego ani kierownictwo, ani zarząd zakładowy. Zagadnienia współzawodnictwa pracy nie stawały również przed kierownictwem zakładu podstawowa organizacja partyjna. Tak dzieje się od wielu miesięcy.

Towarzysze z Zakładów Futrzarskich nie wykonują swoich planów i trzeba, abyście zaczęli widzieć niewykorzystane rezerwy produkcyjne właśnie w ruchu współzawodnictwa pracy.

Przodownicy walki o plan

Józef Łysk — robotnik brygady transportowej cementowni Wejherowo wykonuje przeciętnie 140 proc. normy przy dostawie surowca do pieców. Dzięki takim właśnie brygadzom systematycznie wywiązującym się ze swych zadań — cementownia pracuje bez przerwy i wykonuje swe plany w I dekady lutego wykonała o 45 proc. planu miesięcznego w produkcji cementu, a 54,8 proc. w produkcji klinkieru.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 42 (1966)

GDAŃSK, ŚRODA 18 LUTEGO 1953 R.

CENA 20 GR.

Polski ruch związkowy w obliczu doniosłych zadań w czwartym roku Sześciolatki

XI Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

WARSZAWA PAP. W DNIU 17 BM. W SALI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WARSZAWIE ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY XI PLENUM CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. SA ONE POŚWIĘCONE WYTYCZENIU ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED NAJSZERSZĄ RZESZĄ ZWIĄZKOWCÓW NA NOWYM WAŻNYM ETAPIE BUDOWNICTWA SOCJALIZMU W POLSCE — 4 ROKU PLANU 6-LETNIEGO.

W obradach oprócz kierowniczego aktywno związkowego biorą udział zaproszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, zarządów okręgowych zw. zaw. oraz przedstawiciele przodujących rad zakładowych.

Braterskie pozdrowienia zespołu »Mazowsze« dla bohaterkiej młodzieży radzieckiej

MOSKWA PAP. Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” ukazał

się list zespołu „Mazowsze” do młodzieży radzieckiej, przekazany korespondentowi tego pisma przez młodzieżowego kierownika zespołu — Irenę Szadzińską.

W liście tym grupa członków zespołu „Mazowsze” zapewnia swych towarzyszy i przyjaciół radzieckich, że wspomnienia z pobytu w Moskwie pozostaną na zawsze w ich pamięci.

Autorzy listu donoszą młodzieży radzieckiej, że po powrocie do kraju dzielą się wrażeniami z młodzieżą polską i oświadczają, że będą nieustannie pracować w imię pokoju na całym świecie, w imię socjalizmu i szczęścia.

Dziękując swym przyjaciołom radzieckim za serdeczne przyjęcie w Moskwie, autorzy listu przesyłają gorące pozdrowienia bohaterkiemu Komsomolowi, młodzieży radzieckiej i wszystkim ludziom radzieckim.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. „Zadania związków zawodowych w 4 roku Planu 6-letniego”. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatem. Zabierający w niej głos uczestnicy plenum omawiali zadania organizacji związkowych na odcinku umysłowym, pogłębienia i rozszerzenia współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, na odcinku walki o rozszerzenie stosowania akordowo — premiowego systemu płac, walki o rytmiczność i wysoką jakość produkcji, o zlikwidowanie marnotrawstwa surowców, bumelanctwa, błędów i niedociągnięć w pracy załóg robotniczych, hamujących rozwój produkcji.

Wiele miejsca poświęcono też w dyskusji sprawie polepszenia trojski o socjalno — bytowe warunki załóg, sprawie zacieśnienia współpracy pomiędzy podstawowymi organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi i dyrekcjami zakładów oraz zagadnieniu szkolenia aktywno związkowego.

Liczni uczestnicy dyskusji podkreślali również konieczność zaostreżenia czujności najszerszych mas związkowych w stosunku do działalności wroga, przejawiającej się jeszcze w przedsięwzięciach gwałtowności usiłowań dokonywania sabotażu, w szerzeniu wrogiej plotki itp.

Obrady trwają.

Brygady F. Jankowskiego i Z. Jendy wzywają do współzawodnictwa o zmniejszenie zużycia cegieł na budowach

Na budowie osiedla mieszkaniowego w Górkach Zachodnich przeznaczonych dla załogi Stoczni Rzecznej w Pleniewie, zastosowano w roku ubiegłym po raz pierwszy bloki itongowe, zamiast cegieł. Z bloków tych budowniczo osiedla wykonali trzy budynki mieszkalne oraz hotel robotniczy o 100 izbach. W ten sposób zaoszczędzili oni 320 tys. cegieł oraz ok. 180 m³ zaprawy murarskiej.

Lecz zastosowanie tych bloków nie wyczerpuje osiągnięć budowniczych z osiedla w Górkach Zachodnich. W roku ubiegłym załoga budowy całkowicie wykorzystała cegły wmurowując w ścianki działowe połówki, ćwiartki, a nawet gruz ceglany. Przyniosło to oszczędności dalszych kilku tysięcy cegieł.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia przodująca brygada Franciszka Jankowskiego, wezwwała w dniu 17 bm. do walki o oszczędzanie cegieł przez stosowanie bloków itongowych wszystkie brygady murarskie ZBM w Polsce. W zobowiązaniu swoim murarze z brygady Jankowskiego piszą m. in.:

„Zobowiązujemy się stosować bloki itongowe na różnego rodzaju murach, o ile tylko pozwolą na to względy konstrukcyjne. Przekonaliśmy się, że

itong doskonale zastępuje cegłę, a stosowanie jego ułatwia pracę murarzom, zapewniając im jednocześnie możliwość szybszego wykonania zadań i podniesienia zarobków. Dlatego wzywamy wszystkich budowniczych ZBM w kraju do stosowania itongu zamiast cegieł, przez co ułatwimy wykonanie takich robót budowlanych, przy których cegły stanowią materiał niezastąpiony”.

Brygada Zygmunta Jendy, która ma najlepsze doświadczenia w walce o pełne wykorzystanie cegieł na budowie, pisze w swoim zobowiązaniu:

„Rozumiejąc, jak cennym materiałem jest obecnie cegła dla naszego budownictwa, zobowiązujemy się nadal w 100 proc. wykorzystywać wszystkie połówki, ćwiartki i gruz ceglany na budowach. Przekonaliśmy się, że można wykorzystać każdą odłamek cegły, bo w roku ub. używaliśmy nawet gruz do budowy ścianek działowych. Wzywamy wszystkich murarzy ZBM w kraju do walki o całkowite wykorzystanie cegieł na budowach”.

Walki w Korei

PEKIN PAP. W dniu 15 bm. na wszystkich frontach trwał obustronny ogień artyleryjski. Zmian na frontach nie było.

Konferencje partyjne

ELBLĄG. W dniach 14 i 15 lutego br. odbyła się w Elblągu miejska konferencja sprawozdawczo — wyborcza.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz KM tow. Ludwik Stawicki.

W dyskusji zabrało głos 41 towarzyszy. m. in. sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Grochulski.

Konferencja wybrała nowy Komitet Miejski w skład którego weszli: jako I sekretarz tow. Ludwik Stawicki, jako sekretarze tow. Jan Martwicki i Stanisław Tlustochowicz.

Konferencja wybrała ponadto 19 delegatów na konferencję wojewódzką.

STAROGARD. W dniach 14 i 15 bm. odbyła się powiatowa konferencja sprawozdawczo — wyborcza w Starogardzie.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz KP tow. Wójcicki.

W dyskusji nad referatem zabrało głos 39 delegatów m. in. członek egzekutywy KW tow. Cieślak.

W wyniku wyborów nowych władz Komitetu Powiatowego I sekretarzem został tow. Czesław Wójcicki, sekretarzami: tow. Marian Szczubura i tow. Aleksander Szewczyk.

Wybrano 18 delegatów na konferencję wojewódzką.

Najlepsi-delegatami na Krajowy Zjazd Spółdzielczości

Jeśli zapytacie w spółdzielni produkcyjnej w Kamirowie, powiat Kościerzyna o Stanisława Ceplina, to każdy spółdzielca odpowie: „Przecież to nasza przodownica, wzorowa i sumienna członkini spółdzielni”.



STANISŁAWA CEPLIN

W Kamirowie ceną i szanują swoją przodownicę Stanisława Ceplina. Bo też jest za co. Wypracowała ona w roku ubiegłym największą ilość dniówek obrachunkowych w spółdzielni. A na powiatowym zjeździe z mocą oświadczyła: „Miałam w roku ubiegłym ponad 300 dniówek obrachunkowych, a w 1953 r. dla uczczenia naszego Krajowego Zjazdu zobowiązuje się pracować jeszcze lepiej i wydajniej, tak aby osiągnąć 500 dniówek obrachunkowych”.

Z dumnym meldunkiem na Krajowy Zjazd

Zwiększą produkcję płodów rolnych

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych Wybrzeża podejmuje cenne zobowiązania na część I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Spółdzielnia produkcyjna w Górze, pow. Kościerzyna zobowiązała się sprzedać państwu 3.000 litrów mleka ponad plan i odstąpić 30 ton ziarna jako nadwyżkę. Spółdzielnia z Żuławki, gmina Drewnica, pow. Gdańsk postanowiła zwiększyć hodowlę bydła w roku bieżącym o 20 sztuk, wyhodować 40 tuczników i sprzedać je państwu, zwiększyć hodowlę owiec i zasadzić 5 ha sadu owocowego.

Spółdzielnia produkcyjna w Gęsi, pow. Lębork — jak donosi nasz korespondent Artur

Spółdzielcy dobrze wiedzą, że Ceplin przyrzeczenia dotrzyma, gdyż leży jej bardzo na sercu sprawa stałego umacniania gospodarki zespolowej.

Zapytałby kto, dlaczego Ceplin pracuje z takim oddaniem? Najlepiej na to pytanie odpowie ona sama. Usłyszycie z jej ust, że wahała się kiedyś z przystąpieniem do spółdzielni, ale teraz przekonała się, jakim dobrodziejstwem jest dla kobiety wiejskiej zespolowa gospodarka, jak szybko rośnie i rozwija się w spółdzielni nowy człowiek.

Minęły te czasy, kiedy Ceplin poza garnkami świata nie widziała. Dzisiaj Ceplin, to kobieta — gospodarz, który odpowiada za los wielkiej wspólnej gospodarki, poznaje zdobywcze agrotechniki, układa plany rozwoju wspólnego gospodarstwa, o których kiedyś na indywidualnym nawet marzyć nie śmiała. Ceplin — to człowiek postępu, który żyje po nowemu, lepiej, dostatniej, kulturalniej. Oto dlaczego jest ona przodownicą pracy, dlaczego tak mocno oddana jest sprawie spółdzielczości.

Spółdzielcy w dowód uznania jej zasług na odcinku umocnienia gospodarki zespolowej wybrali Stanisława Ceplin delegatką na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Jest ona godna tego zaszczytu i dobrze będzie reprezentowała nową, socjalistyczną wieś kaszubska.

Powstają nowe komitety założycielskie

Ostatnio na terenie Wybrzeża powstało szereg nowych komitetów założycielskich. M. in. chłopcy zorganizowali komitet założycielski w gromadzie Rekownica, gm. Nowa Karczma, pow. Kościerzyna. Korespondent tow. Stefanowski donosi o powstaniu komitetu założycielskiego również w Miroszynie, gmina Strzelno, pow. Wejherowo.

W tymże powiecie członkowie komitetu założycielskiego z Mechowa postanowili dla uczczenia Krajowego Zjazdu zaktywizować swą pracę, tak aby doprowadzić do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej jeszcze w bieżącym miesiącu.

Społeczeństwo polskie przygotowuje się do obchodu 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W całym kraju trwają przygotowania do uczczenia przypadającej w dniu 23 bm. — 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — armii pogromcy hitlerizmu, wyzwolicieli narodu polskiego.

Szczególnie żywe przygotowania do obchodu rocznicy trwają we wszystkich ogniwach Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, w kołach miejskich, wiejskich i zakładowych oraz w szkolnych kołach przyjaciół ZSRR.

Bogaty program imprez poświęconych 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przewiduje dziesiątki tysięcy odczytów i pogadanek, omawiających tradycje bojowe Armii Radzieckiej, jak również uroczyste capstrzyki oraz akademie. W szeregu miast i wsi organizowane są liczne wystawy oraz pokazy filmów i przeżycy tematycznie związanych z tradycjami bojowymi Armii Radzieckiej. Odbędą się również spotkania ludności z żołnierzami Armii Wojska Polskiego, która u boku Armii Radzieckiej walczyła o wyzwolenie naszej ojczyzny.

Z całego świata

■ We wtorek zastrajkowali nauczyciele komunikacji miejskiej w Paryżu, by poprzeć swe żądania w sprawie poprawy warunków bytu. Nieczynne były przez dwie godziny liczne linie autobusów i metra.

■ Członkini rady miejskiej Ipswich (hrabstwo Suffolk — Anglia) Brewster została wykluczona z partii laburzystowskiej za udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju.

■ 16 bm. pociąg pociągów Bart-Neapol wskutek złego funkcjonowania hamulców wjechał na stację Benvenuto z szybkością ponad 100 km na godzinę i wykościł się. Do wieczora tegoż dnia spod rozbitych wagonów wyciągnięto 22 zabitych i 70 ciężko rannych pasażerów.

■ Północno-wschodnie stany Brazylii nawiedziła klęska głodu. Wskutek trwającej od trzech lat suszy wysycha studnie i melizje rzeki, co pociąga za sobą utratę plonów. Mieszkańcom północno-wschodnich stanów Brazylii zagraża śmierć głodowa.

Zdraycy z ośrodków emigracyjnych narzędziem imperialistycznej dywersji

Agenci amerykańskiego wywiadu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dnia 18 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stało dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Obaj oskarżeni w listopadzie ub. roku zostali zrzućeni na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. kosałińskiego — z zadaniem zorganizowania w Polsce dywersji i szpiegostwa na rzecz wywiadu USA.

Imperializm amerykański przy gotowaniu swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej przejawia coraz aktywniejszą antypolską działalność. Wielcy potentaci amerykańscy wciąż nie chcą się pogodzić z faktem, że Polska przestała być krajem kolonialnego wyzysku i weszła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Nie szczędzą więc środków, aby najbardziej nikczemnymi metodami zahamować rozwój naszego kraju oraz osłabić jego siłę obronną organizując dywersję, sabotaż, terror i szpiegostwo.

Amerkańscy imperialiści szkołą dywersantów, terrorystów i szpiegów, a następnie zapatrucząc ich w odpowiedni sprzęt, pieniądze, fałszywe dokumenty itd. nasyłają do Polski.

Klika zdrajców emigracyjnych dostawcą szpiegów

Amerkańskie ośrodki dywersyjno-szpiegowskie współpracują z neohitlerowskim rządem Adenauera, który dla ich potrzeb wysiedla ludność całych dzielnic, i oddaje je do dyspozycji organizowanym przez Amerykanów szkołom i kursom dywersantów, terrorystów i szpiegów. Głównym dostawcą „sluchaczy” tych szkół i kursów, t. j. przyszłych dywersantów, morderców i szpiegów, jest kilka emigracyjnych zdrajców na rodzie polskiego: Anders i Kopanski — przedstawiciele tzw. „sztabu generalnego” oraz Zaremba i

Potężne dźwigi buduje przemysł radziecki

MOSKWA PAP. Szybko rozwija się radziecki przemysł budowy dźwigów. Ostatnio rozpoczęto produkcję dźwigów mostowych o nośności do 60 ton oraz mostowych dźwigów elektrycznych o nośności do 250 ton. W 1952 r. zakłady budowy maszyn ciężkich wyprodukowały 4,5 raza więcej mostowych dźwigów elektrycznych niż wynosiła cała produkcja przedwojenna w tej dziedzinie. W końcu nowej pieceniaki produkcji dźwigów wzrosła przeszło dwukrotnie. Rozpoczęta zostanie produkcja dźwigów portalowych o nośności 75 ton, dźwigów mostowych do podnoszenia ładunków o wadze do 350 ton oraz dźwigów do prac ładunkowo-wyładunkowych o zdolności przeładunkowej 500 ton na godzinę.

O rozwoju mechanizacji pracownych procesów w ZSRR świadczy dobitnie następujące fakty: w transporcie morskim zmniejszono ponad 90 proc. operacji ładunkowo-wyładunkowych, w transporcie rzeczonym — ponad 85 proc. Przy pomocy maszyn i mechanizmów przeprowadza się także prace transportowe przy budowie gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów.

Reakcja francuska usiłuje „wybielić” morderców z Oradour

PARYŻ PAP. Prasa demokratyczna demaskuje rozpętany przez reakcję francuską kampanię w obronie alzackich zbrodniarzy.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN PAP. Z Vietnamu donoszą, że sztab Vietnamskiej Armii Ludowej ogłosił komunikat o zwycięskich walkach wojsk ludowych w rejonie Ang-Ho.

Przebieg Ang-Ho jest bardzo ważnym punktem strategicznym otwierającym drogę do górzystych okręgów południowej części środkowego Vietnamu. W wyniku trwających dwa tygodnie operacji w rejonie Ang-Ho wojska ludowe zniszczyły sześć umocnionych posterunków francuskiego korpusu ekspedycyjnego, rozgromiły siedem kompanii nieprzyjacielskich oraz zdobyły znaczną ilość broni, w tym cztery działka.

stwa, skoków spadochronowych itp.

Wykłady i ćwiczenia praktyczne dla dywersantów znajdujących się w szkole prowadzone były przez oficerów amerykańskich, a wyniki szkolenia dywersantów kontrolowane były przez oficera amerykańskiego w stopniu kapitana oraz przez emigracyjnych zdrajców, agentów wywiadu USA — Józefa Maciołkę, pseud. Marek i Zygmunta Zarembę. Zaremba w czasie trwania kursu przeprowadził dla szkolenia szpiegów szereg wykładów na temat sytuacji międzynarodowej i struktury organów państwowych w Polsce.

Wszyscy dywersanci przebywający w szkole dywersyjno-szpiegowskiej, a w ich liczbie również i oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski posługiwali się pseudonimami. Otrzymywali oni od wywiadu USA pobory miesięczne w wysokości 450 marek zachodnio-niemieckich.

W październiku 1952 r. obaj oskarżeni ukończyli szkolenie dywersyjno-szpiegowskie. W oczekiwaniu na przerzut do kraju,

Imperialiści odbudowują koncern zbrojeniowy Kruppa

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Essen, że w wyniku porozumienia między wysokimi komisarzami zachodnich mocarstw okupacyjnych a rodziną Kruppa — koncern zbrojeniowy dynastii Kruppa będzie całkowicie odbudowany. Wynika to z oświadczenia dyrektora zakładów Kruppa w Essen. Porozumienie przewiduje, że Krupp — jeśli nie uda mu się sprzedać części swego majątku za „odpowiednią cenę” — zatrzyma całą swą własność, której wartość przedstawiciele mocarstw okupacyjnych oceniają na 680 milionów marek. Szczegóły tego porozumienia mają być opublikowane w końcu bm.

Jak wiadomo, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich w celu przyspieszenia przygotowań wojennych domagały się odbudowy koncernu zbrojeniowego Kruppa. Byli wysoki komisarz amerykański Donnelly oświadczył w rozmowie z Adenauerem, że należy znaleźć środki, aby wskrzesić dawny koncern „w innej formie”.

Doniosłe zadania ONZ Czasopismo „News” o wznowieniu VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

MOSKWA PAP. Ukazujące się w Moskwie w języku angielskim czasopismo „News” zamieszcza artykuł pt. „Doniosłe zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych”. W dniu 24 lutego — pisze m. in. „News” — wznowienie zostanie w Nowym Jorku obrady VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

„News” omawiając porządek obrad drugiej połowy sesji Zgromadzenia podkreśla, że najważniejszą sprawą jest projekt rezolucji polskiej „o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami”. Projekt rezolucji polskiej został poparty przez delegację radziecką i delegację innych krajów obozu pokoju.

„News” przypomina, że rezolucja polska przewiduje następujące ważne propozycje: natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Korei i pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu jednomyślności, które powinno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie; zalecenie, aby rządy 5 wielkich mocarstw zmniejszyły o 1/3 w okresie jednego roku swe siły zbrojne; apel do niezwłocznej go przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej z zagłady oraz do ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa.

Najważniejszą było by sądzić — pisze dalej „News”, że propozycje te nie natrafiają na opór ze strony tych kół, które zainteresowane są nie w utrwaleniu pokoju, lecz w przygotowaniu nowej wojny. Nie wolno jednak nie tracić pod uwagę faktu, że propozycje te cieszą się coraz bardziej zdecydowanym i wszechstronnym poparciem narodów wszystkich krajów.

dla zachowania głębokiej konspiracji zostali oni całkowicie odizolowani od otoczenia, mieszkając we wskazanych im pomieszczeniach.

Radiostacje, broń i trucizna

4 listopada 1952 r. oskarżeni samochodami zostali przewiezieni na amerykańskie lotnisko w Wiesbaden. Na terenie lotniska Skrzyszowski i Sosnowski w specjalnym magazynie zostali wyekwipowani przez oficerów amerykańskich w sprzęt mający im służyć do prowadzenia działalności dywersyjno-szpiegowskiej na terenie Polski.

Osk. Stefan Skrzyszowski zaopatrzony został w dwie radiostacje typu RS-6, pistolet typu Parabellum oraz amunicję, pas zawierający 75 tys. zł, ampułkę z trucizną, instrukcje dotyczące sposobu użycia trucizny i posługiwanie się radiostacjami, 200 dolarów USA w banknotach oraz liczne fałszywe dokumenty osobiste.

Osk. Dionizy Sosnowski otrzymał jedną radiostację typu RS-6, aparat sygnalizacyjny „Beacon”, służący do nawiązywania łączności z ziemi z samolotem dokonyującym zrzutu, pistolet typu Parabellum wraz z amunicją, ampułkę z trucizną, instrukcję do łączności radiowej, 300 dolarów USA oraz liczne fałszywe dokumenty.

Ponadto obaj oskarżeni zostali zaopatrzeni przez oficerów USA w hełmy amerykańskie, kombinizony, zasobniki i spadochrony. Wyposażeni w ten sposób szpiegi wprowadzeni zostali do obozu kującego na nich w hangarze, nie posiadającego żadnych znaków rozpoznawczych, wojskowego samolotu amerykańskiego, obsługiwane przez odizolowanych w cywilne ubrania funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego.

W czasie lotu Skrzyszowski i Sosnowski z rozmowy z członkami załogi dowiedzieli się, że samolot kolejno przelatował nad Hamburgiem i nad wyspą Bornholm. W momencie, kiedy samolot znalazł się nad terytorium polskim, na znak dany przez pilota Sosnowski, a za nim Skrzyszowski wyskoczyli z samolotu, lądując następnie w okolicy miejscowości Mizdowo - Podgóry na terenie woj. kosałińskiego.

Po wylądowaniu obaj dywersanci ukryli przywieziony sprzęt, a następnie wyjechali w głąb kraju w celu rozpoczęcia działań dywersyjnych oraz montowania sieci wywiadowczej.

O fakcie zrzutu dywersantów władze bezpieczeństwa publicznego zostały tegoż dnia poinformowane przez miejscową ludność. 6 grudnia 1952 r. obaj oskarżeni zostali aresztowani.

Proces szpiegów i terrorystów w Dreźnie

BERLIN PAP. Przed sądem okręgowym w Dreźnie toczył się proces przeciwko bandzie szpiegów i terrorystów — piątnych agentów wywiadu amerykańskiego.

Hinduscy obrońcy pokoju piętnują agresywne plany Stanów Zjednoczonych

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje z Delhi, że odbyła się tam konferencja prasowa zorganizowana przez wiceprzewodniczącą Ogólnohinduską Radę Pokoju dr. Kumarappa.

Kumarappa podał do wiadomości, że przed paroma dniami zakończyła się dwudniowa sesja Biura Ogólnohinduskiej Rady Pokoju, która uchwaliła tekst orędzia do narodu hinduskiego. Orędzie wzywa naród hinduski i rząd hinduski do kategorycznego oporu wobec prób Stanów Zjednoczonych, zmierzających do rozszerzenia wojny koreańskiej.

Biuro Ogólnohinduskiej Rady Pokoju postanowiło, że dzień 27 lutego będzie w Indiach dniem masowego protestu przeciwko agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, polityce zagrażającej pokojowi w Azji i na całym świecie.

Powiatowe zjazdy spółdzielczości produkcyjnej na Wybrzeżu

W KARTUZACH. W ubiegłą niedzielę odbył się w Kartuzach zjazd spółdzielczości produkcyjnej, w którym udział wzięli delegaci trzech powiatów: kartuskiego, wejherowskiego i kościerskiego. Referat o osiągnięciach i zadaniach w dziedzinie umocnienia i rozwoju gospodarstw zespolonych wygłosił przewodniczący Prezydium PRN w Kartuzach tow. Damała.

Po dyskusji nastąpił uroczysty moment wręczenia przez zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN, posła tow. Antoniego Bignusa, sztandaru przechodniego produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej z Zelistrzawy, powiat Wejherowo. Jako delegaci na I-szy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wybrani m. in. zostali: z powiatu kościerskiego — Donamus z Góry, Leon Kleinszmist z Kamierowskich Pieców, Stanisław Kozłuk z Bolesławowa; z powiatu wejherowskiego — Bronon Meier z Zelistrzawy, Marta Szub z Toliszcz, Stanisław Szewczuk z Jeldziny; z kartuskiego — Henryk Maćkowiak z Sulmina, Franciszek Ziuka z Kłobuszewa, Józefa Reglińska z Glinicza.

Uczestnicy zjazdu, wśród wielkiego entuzjazmu, uchwaliłi list do Prezesa Rady Ministrów tow. ryszarda Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in.: „Wzoru-jąc się na produujących spółdzielniach produkcyjnych w naszych powiatach i w całym kraju, zobowiązujemy się:

Podnieść hodowlę bydła z własnego chowu w 1953 r. o 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększyć pogłowie trzody chlewnej o 100 proc., podnieść produkcję roślinną w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1 — 2 q z ha, przez racjonalną uprawę roślin pastewnych i stosowanie międzyplonów zwiększyć bazę paszową i w związku z tym podnieść przeciętną mleczność krowy o 10 procent”.

W LEBORKU. Na zjeździe spółdzielczości produkcyjnej w Lebor ku obecnych było ponad 130 delegatów.

Mieszkańcy Norymbergi w obronie KPD

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, oświadczenie rzecznika rządu bnińskiego, że reżim bniński zamierza wydać zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) jeszcze przed nowymi wyborami do Bundestagu, wywołało oburzenie wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Wielu mieszkańców Norymbergi poparło plany reżimu bnińskiego, zamierzającego zdelegalizować KPD. Wskazując na fakt, że jest to dalszy krok na drodze do faszystyzacji Niemiec zachodnich, mieszkańcy Norymbergi wezwali ludność Niemiec zachodnich do walki w obronie jedyniej partii, która walczy konsekwentnie przeciwko antynarodowej polityce rządu bnińskiego.

Otto Buchwitz, weteran niemieckiego ruchu robotniczego i b. deputowany do Reichstagu, wezwał wszystkich socjaldemokratów, aby przeciwstawili się próbom zdelegalizowania KPD.

„Wyprowadzić ich!” — zawołał Duval. I nim policjanci zdolali wykonać rozkaz, w ataku furii spoliczkował aresztowanego Laurent, który stał najbliżej. Policjówkę przywołując młodzieży francuskiej sędzia Duval dał jedynie dowód, że cała komedia rzekomego śledztwa jest tylko jeszcze jednym faszystowskim bezprawiem, jeszcze jednym zamachem na wolności demokratyczne, kolejnym etapem amerykańskiej i faszystowskiej polityki w kraju rządzonej przez pachołków Wall Street.

Skandaliczne zachowanie się sędziego Duval odzwierciedlało sunek rządu do francuskiej młodzieży, której wyznacza się rolę najemnych zoidaków w kamerykanizowanej „armii europejskiej” i w korpusach ekspedycyjnych tłumaczących wyzwolenie ruchy ludów kolonialnych. W tym celu aresztuje się najlepszych patriotów, by pozbawioną przywódców młodzież łatwiej zdemoralizować. Ale metody rządowe odnoszą wrecz odrośnięte skutki.

W odpowiedzi na prowokację faszystowskiego terroru młodzież francuska jednoczy się coraz mocniej i coraz bardziej stanowczo popiera politykę Komunistycznej Partii Francji i klasy robotniczej, politykę prawdziwej demokracji, wolności i pokoju.

legatów ze spółdzielni produkcyjnych powiatu lęborskiego.

Po referacie przewodniczącego Prezydium PRN Kazimierza Okoniewskiego, zabrano w dyskusji głos 17 osób. Uczestnicy zjazdu dokonali wyboru delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Zostali nimi m. in.: Aleksander Filipowicz, przewodniczący zorganizowanej jesienią ub. roku spółdzielni produkcyjnej w Redkowicach, Helena Kłysz, produkująca dojarkę, która wypracowała w 1952 roku 414 dniówek obrachunkowych, członek spółdzielni produkcyjnej z Oblewic, Erna Bychowska, produkująca, kierowniczka brygady hodowlanej z Gniewina, Otto Klein, przewodniczący zorganizowanej w styczniu br. spółdzielni produkcyjnej w Rozłazinie, Marciniak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Lebeniu.

Na zjeździe wręczony został sztandar przechodni produkcyjnej spółdzielni z Lebenia. Spółdzielcy zasłużyli sobie na ten zaszczyt swoją ofiarną pracą nad umocnieniem gospodarstwa i politycznym swym gospodarką.

Uczestnicy zjazdu dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości podjęli szereg cennych zobowiązań.

W KWIDZYNIE. Również w Kwidzynie w ubiegłą niedzielę odbył się powiatowy zjazd spółdzielczości produkcyjnej. Na zjeździe było obecnych ponad 170 delegatów. Referat przewodniczącego go Prezydium PRN Jana Wiśniewskiego wywołał ożywioną dyskusję. Uczestnicy zjazdu wybrali spośród siebie delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Gestapowski argument

Pięść — to stary faszystowski argument. Ten argument ma pomóc francuskiemu rządowi w próbach podporządkowania sobie francuskiej mas ludowej. Spiski, aresztowania, pałki policyjne to ulubiona metoda plevelców, pinyów i majerów.

Hitlerowskie metody śledztwa stosowali różni sędziowie, którzy starali się za wszelką cenę znaleźć usprawiedliwienie dla aresztowania Duclós, Stilla i innych patriotów francuskich. Również Duval — sędzia prowadzący śledztwo przeciw Le Leapowi i działaczom Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej chętnie korzysta z wypróbowanych, gestapowskich wzorów. W jego gabinecie, w koscarkach Reuilly miało się odbyć zdjęcie pieczęci z dokumentów, ulotek i broszur skonfiskowanych w lokalu Republikańskiego Stowarzyszenia byłych Kombatanów i innych organizacji demokratycznych w Marsylii. W tym celu sprowadzono Le Leapa, czterech przywódców młodzieżowych oraz sekretarza Republikańskiego Stowarzyszenia byłych Kombatanów w Marsylii, Senatorem. Ten ostatni zażądał, by do protokołu sporządzonego z aktu zdjęcia pieczęci dołączono jego protest przeciw nielegalnym warunkom, w jakich przeprowadzono rewizję. Żądanie to poparł przywódca młodzieży Baillot. W odpowiedzi na to sędzia zabronił Baillot zabierania głosu. Aresztowani i adwokaci zaproszowali kategorycznie.

„Wyprowadzić ich!” — zawołał Duval. I nim policjanci zdolali wykonać rozkaz, w ataku furii spoliczkował aresztowanego Laurent, który stał najbliżej.

Policjówkę przywołując młodzieży francuskiej sędzia Duval dał jedynie dowód, że cała komedia rzekomego śledztwa jest tylko jeszcze jednym faszystowskim bezprawiem, jeszcze jednym zamachem na wolności demokratyczne, kolejnym etapem amerykańskiej i faszystowskiej polityki w kraju rządzonej przez pachołków Wall Street.

Skandaliczne zachowanie się sędziego Duval odzwierciedlało sunek rządu do francuskiej młodzieży, której wyznacza się rolę najemnych zoidaków w kamerykanizowanej „armii europejskiej” i w korpusach ekspedycyjnych tłumaczących wyzwolenie ruchy ludów kolonialnych. W tym celu aresztuje się najlepszych patriotów, by pozbawioną przywódców młodzież łatwiej zdemoralizować. Ale metody rządowe odnoszą wrecz odrośnięte skutki.

W odpowiedzi na prowokację faszystowskiego terroru młodzież francuska jednoczy się coraz mocniej i coraz bardziej stanowczo popiera politykę Komunistycznej Partii Francji i klasy robotniczej, politykę prawdziwej demokracji, wolności i pokoju.

Z życia partii

Pierwsze wnioski

Przygotowujemy się do wyborów władz partyjnych

Oddziałowa organizacja partyjna pionu Głównego Mechanika ZPGG w Gdyni przygotowuje się do przyszłego tygodnia do zebrania wyborczego, które odbędzie się 21 lutego br.

Udział członków partii w masowych akcjach politycznych, a zwłaszcza w agitacji przedwyborczej, jak również studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR, przyczyniło się do podniesienia świadomości towarzyszy i lepszej mobilizacji załogi do wydajniejszej pracy.

Wskazania XIX Zjazdu, przykładać KPZR i doświadczenia kampanii politycznych będą nam pomocą w przygotowaniu i przebiegu zebrania wyborczego. XIX Zjazd uczy nas bowiem, jak powinniśmy walczyć o realizację uchwał i wytycznych naszej partii.

W ubiegłym tygodniu prowadzona była przygotowawcza dyskusja i wymiana uwag członków partii w sprawie opracowania referatu sprawozdawczego. Członkowie partii składają sekretarzowi wnioski i uwagi w sprawie dostrzeżonych braków i doświadczeń, jakie zastosowano w pracy organizacji partyjnej w roku ubiegłym. Ułatwi to znacznie opracowanie referatu sprawozdawczego i przyczyni się do wzrostu zainteresowania członków partii zebraniem wyborczym.

FR. HINTZ
korespondent

Donosie dni przeżywa organizacje partyjne Wybrzeża. Na zebraniach sprawozdawczych - wyborczych towarzysze dyskutują nad wynikami swej całorocznej pracy i wybierają nowe władze organizacji partyjnych. Członkowie partii, oceniając pracę egzekutywy, krytycznie i samokrytycznie ustosunkowują się do własnego udziału w pracy partyjnej, do wykonywanych przez nich zleceń i uchwał.

Olbryzmia większość odbytych dotychczas zebranych wyborczych w podstawowych organizacjach partyjnych wskazuje na znaczny wzrost poziomu dyskusji, na żywy i mobilizujący ich przebieg. Towarzysze zabierający głos w dyskusji wiążą przeważnie zagadnienie braków w wykonywaniu planów produkcji z niedociągnięciami w pracy partyjnej - politycznej i partyjno - organizacyjnej.

I tak np. tow. Zieliak z kadłubowni B w Stoczni Gdańskiej, zabierając głos na zebraniu wyborczym swej organizacji partyjnej, wskazał na istotne braki występujące w organizacji pracy kadłubowni, która nie wykonała planu styczniowego. Przede wszystkim zwrócił on uwagę na niedostateczną troskę brygadystów o pełne wykorzystanie dnia pracy, wskutek czego wielu robotników obija się całymi godzinami bez żadnego zajęcia. Plany kadłubowni - powiedział on, - nie są wysokie i mogą być wykonane pod warunkiem, że członkowie partii słowem i czynem pociągną za sobą załogę.

Pod znakiem ostrej krytyki przebiegało zebranie w PGR Krzyżanowo. Towarzysze wskazywali na niewłaściwe postępowanie Okręgowego Zarządu PGR, który co dwa tygodnie zmienia

dyrektora zespołu. Odbija się to ujemnie na pracy zespołu, a zwłaszcza na warunkach bytowych robotników. Wskutek niewłaściwej pracy dyrektora zespołu niszczenia budynki mieszkalne i gospodarskie. Z powodu dziurawego dachu w stodole ulega zepsuciu zamagazynowany tam groch.

Słabą stroną tego zebrania było to, że nie pokazano jakie wnioski wyciągnęła organizacja partyjna w stosunku do winnych, dopuszczających do karygodnego niedbalstwa w pracy PGR.

Na wielu zebraniach organizacji partyjnych towarzysze występują z konkretnymi uwagami i wnioskami. Wielkie znaczenie dla ubojownienia organizacji partyjnych ma przede wszystkim sprawozdanie z tego, jak egzekutywa załatwiała uwagi krytyczne i wnioski towarzyszy. Dotychczas jednak takich sprawozdań jeszcze nie było.

Dobry przebieg zebrania wyborczego zależy w dużym stopniu od jego uprzedniego przygotowania. Omówienie tej sprawy na posiedzeniach komitetów zakładowych, gminnych i zespołowych, sporządzenie realnego kalendarza zebranych z uwzględnieniem terminów dogodnych dla towarzyszy, pomoc instruktorów dla egzekutywy organizacji partyjnych, przygotowanie się członków organizacji do zebrania - to bardzo ważne elementy przygotowania zebrania wyborczego.

Nie wszędzie jednak instruktorzy komitetów pomagają sekretarzom w przygotowaniu zebrania. Przeważnie daje się to zauważyć w organizacjach gromadzkich, gdzie sekretarze zaniedbują opracowywanie referatów sprawozdawczych.

I tak np. w podstawowej organizacji partyjnej w Rakowcu, pow. Kwidzyn, sekretarz wygłosił referat „z pamięci”. Gdzie indziej zdarza się, że sekretarz

napisze na kartce papieru kilka słów, które nie mówią o pracy organizacji partyjnej. Dlatego też i dyskusja na tych zebraniach jest słaba i nie daje żadnych konkretnych wskazań dla dalszej pracy.

W wielu wypadkach sekretarze udzielają w swych referatach za wiele miejsca sytuacji międzynarodowej, a zagadnieniom gospodarczym i politycznym na swym odcinku pracy poświęcają zbyt mało uwagi. Istotnym błędem w tych referatach jest to, że mówią o pracy organizacji partyjnej zapomina się często o człowieku, o członku partii, o członkach egzekutywy i nie pokazują się, jak oni pracują, jak realizują zadania i wytyczne partii. Dlatego też i dyskusja na tych zebraniach nie jest konkretna, a nosi charakter ogólnikowy.

Aby uniknąć zdarzających się jeszcze braków i niedociągnięć, aby podnieść zebrania wyborcze na wyższy poziom, ubojowić organizację partyjną w zakładach pracy, w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach po winniśmy wysiągnąć wnioski z dotychczasowego przebiegu zebranych wyborczych.

Pierwsze wnioski, jakie się na suwają, są następujące:

Komitety dzielnicowe, zakładowe, gminne i zespołowe powinny na bieżąco analizować przebieg zebranych wyborczych, aby w porę usuwać dostrzeżone niedociągnięcia.

Sekretarze organizacji partyjnych powinni notować uwagi i wnioski, jakie wypływają na zebraniach wyborczych celem jak najszybszego ich załatwienia i złożyć na zebraniu organizacji partyjnej sprawozdania z ich wykonania.

Instruktorzy, pomagający w przygotowaniu zebranych wyborczych nie powinni na tym zakończyć swej pracy. Powinni oni do pomocy jeszcze organizacjom w opracowaniu planu dalszej ich pracy.

Zrealizowanie tych głównych, zasadniczych wniosków pomoże organizacjom partyjnym w ich dalszej pracy, ubojowi je do wykonania zadań, jakie przed nimi stoją.

Korespondenci wiejscy informują:

Zanim traktory wyruszą w pole

W obliczu zbliżającej się wiosny coraz pilniejszą staje się sprawa przygotowania parku maszynowego do pracy w polu. Niepokoje jednak budzi się w każdym uczciwym rolniku i robotniku żuławskim, gdy widzi, co się dzieje w Warsztatach Mechanicznych PGR - zespołu Lisewo.

I nie wystarczy tu zapewnienie kierownictwa zespołu, że plan remontów traktorów zrealizowano już w 80 proc. Dwa traktory bowiem jak stały, tak i nadal stoją opuszczone na podwórzu. Nie jest też tajemnicą, że kilka „Ursusów” nieprędko będzie naprawionych, gdyż brak do nich sworzników, a plugi, które mają pierwsze ruszyć w pole nie posiadają prawych kół, których warsztaty również nie posiadają i nie potrafią wyprodukować.

Dzieje się tak dlatego, że Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Gdańsku nie honoruje zamówień i nie zwraca uwagi na ponaglenia kierownictwa warsztatów w Lisewie.

J. REMBOWSKI

W Pomorskiej Wsi przekona no się o wyższości gospodarki zespołowej

Kiedy w Pomorskiej Wsi, pow. Elbląg, najbardziej uświadomieni chłopcy założyli spółdzielnię produkcyjną, większość członków gromady zajęła stanowisko wyzeczkujące. W miarę rozwoju spółdzielni część z nich jednak zaczęła z coraz większym zacięciem śledzić pracę spółdzielni, a mając już później naoczne dowody osiągnięć pracy zespołowej, zaczęła się odnosić do pionierskiej pracy sąsiadów - spółdzielców z coraz większym zrozumieniem i uznaniem. Ostatnio na zebraniu w dniu 31 ub. m. zgłosiło swoje przystąpienie do

spółdzielni dalszych 8 mało i średniorośniętych chłopów. Są to ob. F. Fira, J. Błaszczak, A. Wójcikowski, S. Zawadzki, W. Maruszewicz, W. Rozwałko, W. Juszin i E. Barszczewski.

L. CIECHANOWNA

W nowej świetlicy zakwitnie bujne życie

W Mierzeszynie, w pow. gdańskim, staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium PRN, odbudowany został Dom Ludowy. Mieści się w nim bogato wyposażona świetlica, w której rozpoczęły pracę zespoły amatorskie. Ćwiczą one pilnie przygotowując się do pierwszego występu publicznego.

Wszyscy cieszymy się z powstania świetlicy i życzymy jej równowagi, ob. Jastrzębskiemu - jak najlepszych osiągnięć w pracy na polu kulturalno - artystycznym.

J. MOKOWSKI

WYRWAMY chwasty

Po sąsiedzku, po przyjacielsku

— Kochany sąsiedzie, pogodźmy się, podzielmy się jak bracia. Ja mam dość ziemi. Ci sąsiedzku, po przyjacielsku Ci odstąpię. Bierz o choćby 5 hektarów. Poco masz iść na służbę do PGR, czy wstępować do jakiejś spółdzielni, albo brać Boże do miasta iść, do fabryki. Nie ma to, jak na wsi, wśród swoich. Nikt cię tu nie skrzywdzi.

— Chciałbym sąsiedzie, a jakże. Zawsze to kawałek ziemi. A ileż by to sąsiad chciał za dzierżawę pięciu ha.

— Jakem Hoppe, bezpłatnie, bezpłatnie sąsiedzie. Przecież w całym Pomieczyńcu, ba w całej gminie Przdokowo znają mnie, że nie krzywdzę nikogo. Nikt nie powie, że Marcin Hoppe jest wuzykiwaczem. Tylko ci z miasta, co to ludzi chcą podjudzić, nazywają mnie kulakiem.

Bezpłatnie, Janie, bezpłatnie dam ci tych pięć ha. Przekonasz się sam co ze mnie za wyzyskiwacz, jaką krzywdę wyrządzają mi ci, którzy starają się skłócić wieś, zrujnować świętą zgodę, wprowadzić jakąś tam walkę klasową.

I Marcin Hoppe, człek gołębiego serca, wydzierżawił bezrolnemu Janowi Młyńskiemu 5 hektarów ziemi. Bezpłatnie.

— Ot, dasz coś Janie, po sąsiedzku. Po sąsiedzku pomożesz czasem — mówił, pieczętując umową uściskiem ręki. — Pogodził my się, do tej ich rady narodowej na pewno nie przyjdziemy.

I nie poszli. Ale co prawda, bardzo późno rada narodowa „przystała sama” i obliczyła dokładnie, że Jan Młyński sąsiedką miłośnią bogactwa kosztuje bardzo drogo, bo składa się na tę opłatę: — Obróbka pół hektara ziemi kulakowi i utrzymanie przez cały rok jednej krowy; 600 kg zboża; 3000 kg ziemniaków; 1 świńska waga 100 kg, jeden prosiak, 4 łuskie gęsi, 1000 kg bruku i 750 kg stomy.

Bezrolny Młyński gorzko dosiadł, czym jest „uczynność i przyjaźń” kulaka i uwoił się z rąk wyzyskiwacza.

Lecz takich, którzy się jeszcze nie uwolnili z wiezów kulackiej miłości jest jeszcze wielu. Bo „dobry” Marcin, ze wsi Pomieczyńno w gminie Przdokowo na kropkę podobni do niego bracia — kulacy, którzy tak jak on mówią o sąsiedzkiej zgodzie i łupią skórę biedniakom.

Trzeba umieć ich rozpoznawać. Trzeba im patrzeć na ręce.

(Jog.)

Zobowiązanie wykonane przed terminem

Pracownicy działu księgowości Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, dla poparcia uchwały Rady Ministrów z dnia 3. I. br. zobowiązali się sporządzić bilans za rok 1952 do dnia 20 lutego. Zobowiązanie swoje wykonali dnia 4. II. br. skracając termin o 16 dni. W pracy wyróżnili się ob. ob. W. Feddelewski, K. Zójto i inni.

P. DĄBROWSKI
korespondent

Nowe książki o mechanizacji rolnictwa

Z każdym rokiem polska wieś pracująca przekazuje się coraz lepiej o wielkich korzyściach, jakie daje mechanizacja rolnictwa. Maszyny rolnicze w polu i przy hodowli ułatwiają człowiekowi pracę, czynią ją lżejszą, wydajniejszą. Toteż po ukończeniu rocznych rozliczeń członkowie niejednej spółdzielni produkcyjnej zastanawiać się będą nad zakupem nowych maszyn rolniczych, radzić nad wyborem tej czy innej maszyny. Aby ułatwić rozwijającym się spółdzielniom wybór odpowiednich nowoczesnych maszyn, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydało specjalny „Katalog maszyn rolniczych dla spółdzielni produkcyjnych”.

W katalogu opisane są poszczególne typy maszyn i narzędzi rolniczych, z jednocześnie wymiennymi częściami i częściowymi. Odpowiedni dobór maszyn, stosownie do warunków gleby, klimatu i kierunku gospodarki rolnej, jest jednym z warunków, umożliwiających zwiększenie plonów i podniesienie poziomu gospodarstwa. Właściwie dobrany system maszyn i narzędzi rolniczych ułatwia spółdzielcom pracę, zwiększa dochodowość spółdzielni. Aby ułatwić gospodarstwu zespołowym właściwy dobór maszyn, w katalogu zamieszczono również opis produkowanych obecnie maszyn i typów. Spółdzielcy znajdą także w katalogu orientacyjne dane o rolniczej poszczególnych maszynach i narzędziach, co pomoże im przy układaniu codziennych i okresowych planów produkcyjnych.

Powracając i cenną książką, która na pewno zainteresuje członków spółdzielni produkcyjnych jest praca N. Sominicza pt. „Mechanizacja gospodarstw hodowlanych”. Autor omawia w niej szczegółowo mechanizację podstawowych procesów przygotowania pasz oraz podaje dokładne opisy maszyn i urządzeń, stosowanych na fermach hodowlanych w ZSRR. Prócz opisów urządzeń i działań poszczególnych maszyn, książka ta zawiera technologiczne procesy wytwórczych i ciekawe zestawy dla konkretnych warunków gospodarstw hodowlanych.

Wielu hodowców, prócz podstawowych rozdziałów o mechanizacji transportu wewnętrznego czy mechanizacji czynności przy przyrządzaniu pasz, z ciekawością przeczyta interesujące opisy zmechanizowanego dojenia krow, strzyżenia owiec czy wyposażenia mleczarni. Dobrze dobrane fotografie, rysunki i schematy podnoszą jeszcze wartość tej niezwykle pożytecznej publikacji.

Dla traktorzystów i mechaników wydano ostatnio specjalną książkę — podręcznik pt. „Ciężnik Ursus 45”. Napisał ją inżynier Ursus 45”. Napisał ją inżynier Ursus 45”. Napisał ją inżynier Ursus 45”. Napisał ją inżynier Ursus 45”.

i techników zakładu. W książce tej znajdujemy szczegółowy opis budowy i działania traktora „Ursus” oraz wskazówki, umożliwiające właściwe jego użytkowanie w pracach polowych i transportie. Dokładne poznanie bogatej treści podręcznika pomoże traktorzystom w lepszym opanowaniu maszyny, umożliwi im maksymalne wykorzystanie maszyn, przy jednocześnie jak najlepszej konserwacji.

Rozmawiamy z czytelnikami

Nie ma importu bez eksportu

Wśród spraw, z którymi zwracają się do redakcji nasi czytelnicy, nie brak również pytań dotyczących naszego eksportu i importu. Porozmawiamy więc na ten temat. Sprawa jest niemałym wagi i dobrze jest mieć na nią jasny pogląd, zwłaszcza, że wokół zagadnień eksportu i importu nagromadziło się u nas w niektórych środowiskach sporo niezrozumienia i niedorzecznych poglądów, na których żeruje, bądź które bezpośrednio kolportuje wróg naszego państwa ludowego.

Spróbujmy wyjaśnić sobie najpierw pewne podstawowe rzeczy. Pokutuje tu i ówdzie taki „pogląd”, skwapliwie umiastniony przez wroga, że nie powinno się w ogóle wywozić towarów za granicę. „Wszystko co się wyprodukuje — powiadają — powinno zostać w kraju. Przecież niczego nie mamy w nadmiarze, wszystko się przyda, szczególnie, że potrzebujemy nasze stare rosną. Natomiast przywozić — o, tego trzeba jak najwięcej! Wtedy będziemy mieli wszystkiego pod dostatkiem”.

Jest w tym akurat tyle sensu i zdrowego rozsądku, co byłoby w postawie klienta, który by kazał sobie zapakować w sklepie różne upatrzone artykuły i powiedzieć: „Wiedzę, ja wam za to nie zapłacę, bo o wiele korzystniejszą jest dla mnie wziąć towary i zatrzymać jednocześnie pieniądze”.

Trzeba płacić za to, co się przywozi

Nasz eksport bowiem nie jest niczym innym, jak właśnie zapłata za import. Jak nie ma eksportu — to nie ma importu. Tak jak w każdej transakcji handlowej, tak i w handlu zagranicznym warunkiem kupna jest przekazanie sprzedawcy jakiegoś równowartości za otrzymane od niego towary. Kraj, który chce przywozić z zagranicy, musi pokrywać ten przywóz swoim wywozem. Niestudne jest również mniemanie, że trzeba przywozić z zagranicy jak najwięcej, ile się da i co się da, podobnie, jak nie należy mieć odwrotne twierdzenie, że możemy być samowystarczalni, że nie musimy niczego sprowadzać z innych krajów.

Nie ma takiego państwa, które by nie przywoziło z zagranicy towarów lub surowców. Każdą drogą zakupów zagranicą uzupełnia zaopatrzenie swej gospodarki tymi artykułami, których bądź nie posiada, bądź nie ma w ilości dostatecznej dla swoich potrzeb.

My, ze względu na położenie geograficzne lub warunki geologiczne naszego kraju, nie mamy np. własnej bawełny, kakao, herbaty, nie mamy szeregu ważnych metali, jak cyna, molibden, wolframu i inne metale, bez których nie można sobie jednak wyobrazić nowoczesnego gospodarki i normalnego życia. Nie mamy również w dostatecznej ilości rudy żelaza i miedzi, ropy naftowej, węgla, tłuszczów technicznych i szeregu innych surowców oraz nie osiągniemy jeszcze wystarczającej dla nas produkcji niektórych ważnych wytworów przemysłowych.

Wreszcie, jako kraj od podstaw przebudowujący swą gospodarkę, tworzący i rozwijający nowe, nie istniejące dotychczas gałęzie przemysłu — jako kraj budujący się socjalizmem — potrzebujemy wielkich ilości maszyn, urządzeń, sprzętu technicznego, aparatów, których nigdy u nas nie wytwarzano i których, pomimo coraz potężniejszego rozwoju przemysłu, produkujemy za mało w stosunku do potrzeb.

Kupujemy to, co najkonieczniejsze — płacimy tym, czego mamy na więcej

Wszystkie te brakujące nam surowce, maszyny oraz inne wyroby przemysłowe, musimy zakupować poza granicami kraju. Nie jakieśkolwiek artykuły i nie ile się da, ale te i w takich ilościach, które są rzeczywiście niezbędne, bez których nie może się rozwijać nasza gospodarka, bądź które pozwalają jej rozwijać się szybciej i mniejszym kosztem.

Czym płacimy za otrzymywane z zagranicy towary? Płacimy tym, czego produkujemy najwięcej, a co jednocześnie jest poszukiwane i pożądane w innych krajach. Płacimy przede wszystkim naszym „węgłem”. Towarzysze Bierut określili go jako najważniejszy i najcenniejszy produkt naszej wymiany, jako główną na

szą walutę w handlu zagranicznym. Nie tylko dlatego, że jesteśmy w węgiel bogaci, ale dlatego również, że za węgiel możemy otrzymać takie artykuły, których nie można inaczej nabyć w obecnych warunkach.

Imperialiści amerykańscy stosują wobec naszego kraju, podobnie jak wobec wszystkich krajów obozu pokoju — w celu powstrzymania ich rozwoju — politykę dyskryminacji w handlu zagranicznym, polegającą na całym systemie zakazów utrzymywania z nami stosunków handlowych. Zmuszają też do jej stosowania uległe im państwa Europy zachodniej. Ale niektóre z nich bardzo potrzebują naszego węgla i dla jego utrzymania gotowe są, pomimo istniejącej presji, utrzymywać z nami stosunki handlowe. Potrzebują również niektórych naszych produktów rolnych, jak jaja, czy bekony, których wysyłamy też do Anglii w pewnych ilościach, celem utrzymania tamtejszego rynku i celem zaakcentowania naszej stałości do utrzymywania i rozszerzania wymiany handlowej również z państwami kapitalistycznymi. Chcemy bowiem handlować z każdym krajem pod warunkiem przestrzegania w tym handlu zasady całkowitej równości stron, poszanowania suwerenności oraz zasady wzajemnej korzyści.

Za sprowadzane z zagranicy towary płacimy również innymi naszymi artykułami: tkaninami bawełnianymi, szkłem, porcelaną, taborem kolejowym, cynkiem, cementem, niektórymi maszynami itd. Eksportujemy więc gotowe wyroby przemysłowe o wysokim często stopniu obróbki — inaczej niż Polska kapitalistyczno-obszar nicza. Na jej eksport składały się przede wszystkim surowce i żywność: drzewo, przeciętnie połowa krajowej produkcji cukru, szereg cennych kopalin — jak wosk ziemny, rudy metali, nafta — których mieliśmy mało, a których eksport mimo to dochodził do 70 — 100 proc. całego ich krajowego wydobycia. Trzeba zaznaczyć, że obecny nasz eksport gotowych wyrobów przemysłowych idzie przede wszystkim do krajów obozu pokoju, co przy coraz

Z. BRYKALSKI

Kronika

W 7 ROCZNICĘ ORMO

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej obchodzić będzie w dniu 21 bm. 7 rocznicę swego istnienia. Przygotowaniem do obchodu tej rocznicy na Wybrzeżu kieruje LPZ. M. in. odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 17. w sali Politechniki Gdańskiej, przy ul. Siedlickiej we Wrzeszczu, uroczysta akademicka.

SESJA MRN W GDANSKU

Dnia 19 bm. o godz. 9 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbędzie się kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad obejmuje m. in. zagadnienia szkolnictwa podstawowego oraz sprawozdania z działalności komisji zdrowia i komisji rolnictwa i leśnictwa.

ODCZYT O BITWIE MORSKIEJ

POD OLIWA

18 bm. o godz. 17. w lokalu czytelnicy publicznej we Wrzeszczu, przy ul. Bartłomiejskiej 15, dr Marian Pelczar, wygłosi odczyt pt. „Bitwa morska pod Oliwą w 1627 roku”.

ODCZYT O ELEKTRYCZNOŚCI

W małej sali wykładowej Zakładu Fizyki Politechniki Gdańskiej odbędzie się 18 bm. o godz. 18. posiedzenie gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, na którym mgr inż. Janusz Sulicki wygłosi referat pt. „Drgania elektryczne i fale elektromagnetyczne”.

TARGI MHD

Miejski Handel Detaliczny Artystami Przemysłowymi w Gdańsku organizuje w dniu 19 bm. przy ulicy Długiej 35 zimowo-wiosenne „Targi Odzieżowe”.

ZMIANY DNI WYPOŻYCZANIA

KSIĄŻEK W TPFR

Okręgowy Zarząd TPFR w Gdańsku powiadamia, że biblioteka czynna jest we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10-14, a czytelnia od 15-18.

133 LITRY WODY ŻUŻYWA NA

DORĘ MIESZKANIEC GDANSKA

Mieszkańcy Gdańska, według danych z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów-Kanalizacyjnych, zużywają w ciągu doby przeciętnie 133 litry wody na jedną osobę, co w porównaniu z okresem ubiegłym stanowi wzrost o 0,5 proc.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji podacza przeciętnie miesięcznie do sieci ok. 20 mieszkań. W ciągu ostatnich dni oddłączono przewody wodociągowo-kanalizacyjne do osiedli robotniczych przy ul. Klono-wicza, Roosevelta, Zakoplańskiej i Lignickiej. Ponadto do sieci zostały przyłączone posesje przy ul. Smolnej i Zabiej w Oruni.

Z notatnika trójmiasta

Uwaga, saneczkarze!

Piękny śnieg ściągnął ub nie dziele na wzdór- rzu Oliwu. Sop- pota i Wrzesz- cza wielu mi- łośników sanec- czek. Szkoda jednak, że ci zwolennicy sanecz- karstwa nie są jednocześnie mi- łośnikami zieleni i że podczas zjad- dów zniszczyli wiele drzewek za- sadzonych w ub. latach i zmar- nowali duży nakład pracy włożo- nej w zaletnienie tych w-gór.

Uwaga saneczkarze! Bawiacie się w zimie na śniegu pamiętajcie jednak o wiosnie i lecie, pamię- tajcie o zieleni, która tak samo cieszyć was będzie, jak obecnie śnieg.

Nie tylko na pocztę Nr 6

Urząd pocztowy Nr 6 w Gdań- sku pełen interesantów. Wiek- szość kręci się po westibulu cze-

Konsument domaga się urozmaicenia jadłospisów i sprawniejszej obsługi w restauracji

Pierwsze spotkanie konsumentów z personelem i kierownictwem Gdynskich Zakładów Gastronomicznych, które odbyło się w ub. niedzielę, dostarczyło GZG wielu cennych wskazówek.

W ożywionej dyskusji zabralo głos wielu klientów GZG. M. in. poruszone sprawy wprowadzenia gorących dań już od wczesnych godzin rannych. Życzą sobie tego ludzie nie prowadzący gospodarstwa domowego. Dyskutanci poruszyli również sprawę zwiększenia asortymentu jarzyn, jako przystawek do dań mięsnych. Obecnie w gdynskich restauracjach GZG podstawową jarzyną do dań mięsnych są ziemniaki i kiszona kapusta. A przecież Ogrodnicze Zakłady Handlowe mają w swych magazynach pod dostatkiem różnego rodzaju jar-

zyn świeżych i mrożonych. Należy również zwiększyć asortyment potraw. Odczuwa się brak potraw z nabiału i ryb.

Szeroko omawiano sprawę dań dietetycznych. Wiele osób niedomagających na żołądek żądało utworzenia w Gdyni specjalnej jaski gospody. Padły również krytyczne uwagi pod adresem personelu obsługującego lokale GZG. Krytykowano kelnerów, którzy stosują zasadę, że „tyle gość wart, ile daje utargować” i zgodnie z tą zasadą obsługują przede wszystkim tych, którzy za mawiają drogie potrawy i napoje alkoholowe.

Na pochwałę natomiast zasłużył nowy sposób układania jadłospisów. Z nowego jadłospisu można wybrać osobno każde danie, np. mięso i jarzyny. Jadłospisy takie wprowadzono już w lokalu „Bursztyn”.

Narada dostarczyła dyrekcji GZG bogatego materiału. Trzeba jednak, aby dyrekcja Gdynskich Zakładów Gastronomicznych należycie przyjęła krytyczne uwagi konsumentów i starała się jak najszybciej usunąć braki, które oni wskazali.

Warto, by taka narada zorganizowała również Gdańskie Zakłady Gastronomiczne. (i.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — „Mieszczenie”, godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Kandida”, godz. 19.

TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Cyrułik sewilski”, godz. 19.

Kina

GDANSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Nauczyciel”, godz. 16, 18 i 20.

„Zmowa” we Wrzeszczu — „Na morskim szlaku”, godz. 16, 18 i 20.

„Marnarz” w Nowym Porcie — „Stalowe serca”, godz. 18 i 20.

„Przyjaźń” w Gdańsku — „Wielki lekarz”, godz. 17 i 19.

„Delfin” w Oliwie — „Bajka o śpiączce królowie”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantyk” — „Chłopcy na pojeździ”, godz. 15, 30, 17, 30 i 19, 30.

„Goplana” — „Światła w Koordii”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Droga nadziei”, godz. 18, 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Samotny żagiel”, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Wawrzynowy sad”, godz. 17, 18, 30 i 20.

„Septim” w Orłowie — „Skazana wio- ska”, godz. 18 i 20.

SÓPOT

„Baltyk” — „Niezapomniany rok 1919”, godz. 15, 30, 17, 30 i 19, 30.

„Polonia” — „Na kaskadach bruku”, godz. 16, 18 i 20.

Trzy premiery na scenach Wybrzeża

W najbliższych dniach w Pan- stwowym Teatrze „Wybrzeże” urzemy trzy premiery. Będą to: „Sprawa rodzinna” J. Lutowskie- go, „Świerszcz za kominem” K. Dickensa i trzy jedno tówki — „Teatr cudów”, „Czuja straż” i „Pieczary Salamanki” — Cer- vantesa.

Graną już z dużym powodze- niem na wielu scenach sztukę młodego dramaturga „SPRA- WA RODZINNA” reżyseruje Z. Karczewski. Udział w niej biorą A. Gołębiowska, M. Nochowicz, K. Pytarczyk, J. Grot, K. Kar- czewski, R. Marzecki, J. Woź- niak.

Premiera sztuki odbędzie się w

dniu 21 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku.

„ŚWIERSCZ ZA KOMINEM” K. Dickensa, to przeróbka scen- iczna jednej z „Opowieści wig- ilijnych” autora „Klubu Pickwi- ka”.

Sztukę reżyserował Hugon Mo- ryckiński. Udział biorą: M. Gro- dyńska, B. Horka, K. Kulakow- ski, I. Mayer, H. Plachecka, Y. Szeplinska, M. Godzisz, J. Grzy- bowski, W. Hermanowicz, J. Ma- karowicz, I. Morcziński, G. Trzy- wdar-Rakowski, I. Skwierczyński i J. Śliwa.

Premiera odbędzie się 20 bm. w Teatrze Dramatycznym w Gdyni.

Dużą zasługą zespołu teatru „Wybrzeże” jest udostępnienie mieszkańcom trójmiasta trzech ciekawych jednoaktówek Migue- la Cervantesa.

Jednoaktówki te zostaną wy- sławione w reżyserii i insceniza- cji Malwiny Szczepkowskiej. Cho- reografia Janiny Jarzyńowej, muzyka F. Dąbrowskiego, teksty piosenek Fleszarowej. W sztuce wystąpi m. in. W. Stanisławska-Lothe, T. Gwiazdowski i R. So- biesiak.

Nowy sklep drogerijny przy ul. Długiej

MHD — Artykuły Przemysłowe w Gdańsku uruchomił nowy sklep drogerijny przy ulicy Długiej nr. 9.

Nowy sklep jest placówką wzor- cową i posiada pełny asortyment artykułów chemicznych, fotogra- ficznych i galanterijnych oraz kosmetyki. (ml.)

Śliwa w czołowej grupie turnieju szachowego w Bukareszcie

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie dogrywano odozone partie z poprzednich rund. Mistrz Polski Śliwa uzyskał po o- statnich sukcesach jeszcze jeden punkt, ponieważ L. Szabo (Węgry) nie wznawiał gry, uznal się za pokona- nego w odłożonej partii z Polakiem.

Po XIII rundach w tabeli turnieju prowadzi radziecki szachista Petro- sjan z Tolusz — po 9 pkt.

Po 9,5 pkt. mają: Bolesławski i Smy- slow (oba ZSRR) oraz L. Szabo (Wę- gry). Po 9 pkt. — Clucalea (Rumu- nia) i O'Kelly (Belgia).

W następnej grupie — po 7,5 pkt. — znajduje się ŚLIWA (Polska), Spasski (ZSRR), Barcza (Węgry), Filip (CSR) i S. Szabo (Rumunia).

W składzie: Zoledztowski, Karmaj, Gutowski i Trenkner. U kobiet najlepsza forma wykazała Kłaczka i Mateczuk.

Duży nacisk kładzie się na poprawę kondycyjną.

Nie można również pominąć Kole- jarzy, którzy trenują intensywnie pod kierownictwem trenera Brunona Kreńskiego z Gdańska i Bernarda Burczyka z Tczewa. Wśród zawodni- ków dobre postępy czynią Kowalska, Skowroński, Gros i Litwin.

Boleska gdańskich wioślarzy to brak dobrego sprzętu oraz odpowied- nich hamatorów. AZS korzysta z przy- stanki Kolejarza. Nie zraża ich to jed- nak. Pracują, aby w sezonie letnim wykazać jeszcze lepsze przygotowanie i postępy. (Al.)

Mistrzostwa kobiet w tenisie stołowym

W sobotę i niedzielę rozegrane zo- staną w sali gimnastycznej Stali — Gdańsk mistrzostwa indywidualne ko- biet Wybrzeża w tenisie stołowym. Zapisania przyjmuje do soboty Stal, Gdańsk.

NASI CZYTELNICZY

pisa

Zapraszamy do Pogorzalej Wsi kino objazdowe

W Pogorzalej Wsi, w powie- cie malborskim, posiadamy od lipca 1951 r. ładną i licznie odwiedzana przez mieszkańców świetlicę. Mieści się ona w ob- szernym lokalu miejscowego PGR i posiada dobre warunki dla wyświetlania filmów.

Niestety — jak do tej pory — mimo kolonij do Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium PRN w Malborku, jak i do Dy-

rekcji Kin Objazdowych w Gdańsku — do Pogorzalej Wsi ani razu nie przybyło jeszcze kino objazdowe.

Dłaczego Dyrekcja Kin Ob- jazdowych nie objęła swym planem dłużej miejscowości, od- ległej o 12 km od Malborka, nie wiadomo.

Mieszkańcy Pogorzalej Wsi czekają na kino.

W. KOWALKOWSKI

Partacka robota

Rada zakładowa Stoczni Jach- towej w Gdańsku powierzyła w styczniu br. aparat świetlicy wy- typu „Aga” do naprawy Rzemieślniczej Spółdzielni Pra- cy — punkt usługowy nr. 1 przy ul. Długiej w Gdańsku.

DLACZEGO?

...konduktor kolejki wąskoto- rowej na linii Lisewo — Kaldowo w dniu 4 bm. nie zainteresował się ilu pasażerów, którzy wsie- dli do pociągu w N. Stawie, po- siada bilety?

T. PIETRZAK

...w warsztatach ZPGG w Wi- słoujściu wstrzymane zostało wy- dawanie półlitrowych porcji mle- ka dla robotników, zatrudnionych przy pracach spawalniczych i ko- walskich?

Radio na dzień 18 bm.

5.05 — Wład. poranne. 6.00 — Wład. ludniowe. 19.00 — Kronika kulturalna. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Blokada” — pow. W. Kiełłiński. 20.20 — Koncert ork. krakowski. 20.58 — Komunikat PIHM dla ryba- ków — lok. Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wład. o- mości sportowe. 22.00 — Wszech. Rad. 22.50 — Ostatnie wiad. 0.05 — Serwis ZSRM dla rybaków — lok. Program lokalny. 16.20 Przed kon- certem Filharmonii Bałtyckiej. 16.45 — Audycja dla młodzieży pt. „Tajem- nicze rejsy” — w opr. zespołu. 17.15 — Kwadrans muzyki operetko- wej. 17.30 — „Piórem i słowem” — audycja dla korespondentów. 17.40 — Reportaż z Kombinatu Ceramicznego w Leborgu — w opr. Reginy Witko- wskiej pt. „Jutro ruszamy”.

ILIA ERENBURG

Dziwota FALA

— TEUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Pytanie było tak nieoczekiwane, że René uśmiechnął się:

— Nie wiem... Oni się szykują.

— To zrozumiałe, że oni się szykują. Ale my także istniejemy... Towarzysze mówili, że wios- na zostanie zwolany Kongres Pokoju. Święta myśl. Oczywiście, Amerykanie chcą wojować. Mówię o ich politykach. Zwykle obywateli tam także boją się wojny... Ale taki na przykład Dulles rozumie, że jeśli się zostawi ludzi w spo- kojku, zaczną się zastanawiać. A wówczas ko- niec z szarlatanami. Oni mają wielką ochotę wojować, ale my na to nie pozwolimy. Czyta- leś, co o mnie piszą? Dziwi się, że jeszcze mnie nie złapali, jak podkładał minę.

Dumas roześmiał się głośno. René pomy- ślał: co za cudowny człowiek. Nie go nie zmoe- lał...

Yvonne powoli wracała do zdrowia. René jeździł do Chantilly co niedziela. Opowiadał Yvonne o sobie, o przyjaciółach, o wydarze- niach. O swoich uczuciach nie miał odwagi mó- wić. Yvonne myślała: Jest bardzo dobry. Wów- czas także przyjechał dlatego, że mnie żałował, ale mnie nie kochał. I starała się ukryć swoje uczucia, zachowywała się spokojnie, serdecznie, powiedziała mu raz, że nie ma nic lepszego niż przyjaźń i że się postara nie zawieść jego przy- jaźni.

René opanowały poprzednie zwątpienia. Ze- wnętrny spokój Yvonne wydawał mu się obo-jętnością, a jej słowa o przyjaźni doprowadziły go do rozpaczy. Mówił sobie: owego wieczoru Yvonne uległa chwilowemu impulsowi, a teraz się rozmyśliła... Bał się, że ją zniechęci neo- stróżnym słowem. Ich rozmowy stawały się co- raz bardziej naciągane.

Minał luty ze swymi kaprysami, to ciepły i słoneczny, to znów mroźny; minął niespokojny marzec, pełen wiatru. Wiosna była wczesna, pierwsze dni kwietnia przypominały maj; wszy- stko dookoła było zielone, gęste, gorące. W je- den z takich jasnych, wesołych dni Yvonne wyszła ze szpitala. René o tym nie wiedział, nie uprzedziła go. Dwa dni spędziła z matką, trzeciego dnia pojechała do Paryża, do pra- cowni. Stamtąd zadzwoniła do Renego. Krzyknął: — Yvonne!

Uśmiechnął się doń z daleka. To słowo „Yvonne” uspokoiło ją od razu; takie było ra- dosne, pełne wzruszenia i miłości.

— Gdzie się spotkamy? — spytał René.

Odpowiedziała: — Przyjadę do pana. Kiedy pan kończy pracę?

Spendził dzień jak w gorączce. To był szcze- śliwy — przecież powiedział, że przyjdzie do- mnie, to chodził ponury — zapewne uważa, że teraz nie powinniśmy spotykać się w ka- kielu wiarni...

Ledwie zdążył sprzątnąć pokój (rano się spieszył), kiedy rozległ się dzwonek. Yvonne weszła i nie mówiąc ani słowa objęła go.

Nagle René zaniepokoił się:

— Musisz zaraz jechać. Ostatni pociąg od- chodzi za czterdzieści minut.

— Mama z bracijskim pojechała do Mou- lins, do cioci, odprowadziłam ich rano. Jeżeli mnie nie wypędzisz, zostanę tutaj...

Rano, kiedy gotowała kawę, spytał nagle:

— Dlaczego powiedziałas mi, że mł- dzy nami jest... tak właśnie?

— Bo nie wierzył, że mogłam iść w nocy na spacer z obcym mężczyzną.

Objęła go i powiedziała cicho:

— Wiesz, kiedy zrozumiałam, że jestem twoją? Już dawno — w pociągu...

Na ulicy było gorąco i duszno, jak latem; jedynie kwitnące kasztany przypominały, że to kwiecień. Yvonne zatrzymała się.

— Jaki piękny plakat!

— To gołab Picassa. Za dwa tygodnie Kon- gres. Profesor Dumas twierdzi...

Przerwała mu:

— Jaki on biały! I bezbranny...

René uśmiechnął się:

— Musimy go bronić.

30.

Malutki Jeannot z każdym rokiem stawał się coraz bardziej podobny do ojca. Takie było zdanie nie tylko Marie, ale i wszystkich sąsiadek.

„Awet Lejean powiedział niedawno: „Wykapa- ny Pépé”. Jak ojciec, Jeannot był smagły, chudy i ruchliwy. Chłopczyk często powtarzał so- wo: „Rozumiesz?” I to szczególnie wzruszało Marie. Jeannot też tak mówił... Marie zastan- awiała się nad tym, w jaki sposób to przyzwyczajenie mogło się udzielić malutkiemu? Nie zdawała sobie sprawy, że sama nauczyła chłop- ca tego słowa: kiedy był jeszcze zupełnie ma- ły, szeptała hamując ły: „Nie, Jeannot, on nie przyjdzie, jest daleko, bardzo daleko, rozu- miesz?”... I teraz Jeannot po powrocie ze szko- ły opowiadał wesoło: „Nauczycielka mówiła, że ziemia jest zupełnie okrągła, rozumiesz?... A na drugiej lekcji urządziłm w kocia muzykę. Pierrot chciał naskarżyć, ale mu powiedzieli, że go zbije, rozumiesz?”... Jeannot jak ojciec lubił maistrować i Marie postanowiła, że mu kupi w sklepie z zabawkami komplet narzędzi ślusarskich. Za cztery dni Jeannot skończy o- siem lat.

Życie było ciężkie. Marie pracowała jako in- troligatorka. Trzy lata temu roboty było wiele. W owym czasie sklepy z odzieżą i sprzętem do- mowym były puste, brakło towaru. Może dla- tego ludzie chętnie kupowali książki? A może dlatego, że jeszcze w sercach ludzkich żyły wzruszenia tych lat, kiedy śmiałkowicie wydawa- li nielegalne gazety, przepisywały zakazane wia- der, napałali na faszystowskie posterunki, to- rowali drogę ku wolności? Teraz wydawcy skarżyli się na kryzys i Marie pracowała cze- rny dni w tygodniu. Jeannot zaś niebawem szyb- ko niszcząc obuwie, (Marie ma zamiar zmartwia- cieszyła się: zupełnie jak ojciec). (D. c. n.)

GŁOS sportowy

Akademicka reprezentacja narciarska wyjechała z Zakopanego

W poniedziałek 16 bm. wyjechała z Zakopanego akademicka narciarska reprezentacja Polski, udająca się na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering.

W skład reprezentacji wchodzi ZAJĄDOWCY — Józef Maruszka, Za- rzycki, Andrzej Gasienica-Rol, Dzię- dzio, Czarniak, Schindler, Penkala, Obrochta, Banas, BIGACZE — Kwa- piński, Bukowski, Rubiś, Karpiał; KOM- BINACJA KLASYCZNA — Kowalski, Raszka, Kaczmarski; SKOKI — We- rzyński, Gasienica-Sieczka, Wład- ysław Gasienica-Rol, Gasienica-Józ- kowy, Forteck, Łatkowski, KOBIE- TY: ZJAZD — Grocholska, Kowalska.

Mistrzostwa hokejowe Wybrzeża

Na lodowisku Spójni w Tczewie ro- zegrano decydujące spotkanie w gr- piie tczewskiej pomiędzy miejscowy- mi zespołami Spójni i Kolejarza. Zwycię- zczyli Kolejarz — 9:3 (1:2, 3:1, 5:0).

zdobycia mistrzostwa grupy. Bram- ki zdobyli dla zwycięzców: Godlewski 1, Czubała 3, Olszewski 1 i Zieliński po 1, a dla Spójni Schramke 2 i Lit- ka 1.

W towarzyskich spotkaniach spot- kani się tczewska Spójnia i Kolejarz z bydgoskim Kolejarzem. Kolejarz Tczew przegrał 4:10, zaś Spójnia wy- grała 6:3.

Uwaga aktyw piłkarski

W niedzielę o godz. 9 w sali WKFF w Gdańsku odbędzie się narada ak- tyw piłkarskich, na której omówiono zostanie system rozgrywek mistrzow- skich klas A, B, C i D.

Obecność kierowników drużyn i ka- pitanów obowiązkowa.